Cena numeru 2 zł.



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŚRODA, 9 LIPCA 1947 ROKU — Nr 186 (767)

WZÓR DLA CAŁEJ EUROPY

Traktaty o współpracy polsko-czechosłowackiej mogą być przykładem w dziele organizacji współżycia między narodami Europy

Wywiad korespondenta PAP u tow. ministra Hilarego Minca



WARSZAWA PAP. — W związku z podpisaniem w Pradze rozległych umów gospodarczych między Polską i Czechosłowacją, przewodniczący komitetu ekonomicznego rady ministrów, minister przemysłu i handlu Hilary Minc udzielił redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

Pytanie: jakie względy umożliwiły zawarcie tak szerokiego porozumienia gospodarczego pomiędzy Polską i Czechosłowacją?

Odpowiedź: To szerokie porozumienie stało się możliwe: po pierwsze ze względu na to, że oba kraje w rezultacie przeprowadzonych gruntownych reform społecznych, posiadają możność planowania gospodarczego i w związku z tym — możność zawierania długofalowych umów gospodarczych.

Po drugie — ze względu na to, że między obu krajami nastąpiło zbliżenie polityczne, które wyraziło się zawarciem w dniu 10 marca rb. paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Po trzecie dlatego, że oba kraje posiadają doskonale uzupełniającą się strukturę gospodarczą: mianowicie Polska posiada poważną bazę surowcową, szczególnie w zakresie tych surowców, których brak odczuwa Czechosłowacja, to jest w pierwszym rzędzie w zakresie węgla i cynku; z drugiej strony **czechosłowacki przemysł inwestycyjny, nawiązując ożywione stosunki gospodarcze z Polską ma możność, dzięki długofalowej umowie zabezpieczyć się przed możliwymi kryzysami gospodarczymi i przed brakiem rynków zbytu.** Równocześnie, wzamian za towary, wywożone do Polski — Czechosłowacja **może otrzymać takie towary, jakie są jej najbardziej potrzebne.**

Pytanie: Czym różnią się umowy z Czechosłowacją od dotychczas znanych międzynarodowych umów handlowych?

Odpowiedź: Umowy te stanowią pewne novum w międzynarodowej polityce handlowej, mianowicie dotyczą one nie tylko normalnego obrotu towarowego — który zresztą na podstawie zawartych umów **winien wzrosnąć czterokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego,** — ale dotyczą także szerokiego rozwoju komunikacji między obu krajami i **wykorzystania terytoriów obu krajów,** jako szerokiej drogi tranzytowej w zakresie tranzytu kolejowego, rzecznego i morskiego.

Poza tym umowy regulują stosunki między gospodarką obu krajów we wszystkich najważniejszych dziedzinach tej gospodarki, a więc w zakresie **współpracy przemysłowej, w zakresie współpracy w planowaniu, w zakresie współpracy rolniczej i t. d.**

Wreszcie w przeciwieństwie do znanych dotychczas umów — **kompleks umów gospodarczych polsko - czechosłowackich przewiduje szczegółowo opracowany aparat dla wykonania tych umów i dla kontroli ich wykonania.**

Jest to rada współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, następnie szereg komisji dla współpracy w określonych dziedzinach gospodarki obydwu krajów, jak: komisja obrotu towarowego, komisja dostaw inwestycyjnych, komisja współpracy rolniczej, komisja współpracy w zakresie planowania, komisja współpracy w zakresie przemysłowym, komisja komunikacyjna itd. Aparat ten przewiduje również stworzenie **komitetów branżowych** dla współpracy między poszczególnymi przemysłami polskimi i czechosłowackimi.

Jeśli się zważy to wszystko — trzeba stwierdzić, **że jest to nowy i niespotykany dotychczas typ umów międzynarodowych, który daje możność najdalej posuniętej współpracy gospodarczej między obu krajami** i możliwie największego zazębiania się ich gospodarki narodowej, przy jednoczesnym całkowitym zachowaniu suwerenności obu krajów w zakresie prowadzenia i planowania służnej gospodarki narodowej.

Wynika z tego, że ten typ umów jest najbardziej dogodny **dla państw demokratycznych,** które chcą jak najściślej z sobą współpracować na polu gospodarstwa narodowego, nie dążąc jednak do jakiegokolwiek podporządkowania swego partnera, a przeciwnie — **respektując pełną, wzajemną równość i pełną wzajemną suwerenność gospodarczą.**

W tym sensie umowy polsko - czechosłowackie przekraczają swoim znaczeniem, pod niektórymi względami, granice obu krajów, gdyż wskazują, jak najkorzystniej dla konstrukcji Europy winny się układać stosunki między krajami na polu współpracy gospodarczej.

Pytanie: Jaki wpływ będą miały zawarte umowy na wykonanie planów gospodarczych Polski i Czechosłowacji?

Odpowiedź: Wpływ zawartych umów na nasz plan trzyletni jest niewątpliwie dodatni, gdyż umowy dadzą Polsce zapewniony i regularny dopływ szeregu ważnych artykułów inwestycyjnych, jak również artykułów biegowych, niezbędnych dla utrzymania w ruchu aparatu produkcyjnego.

Z drugiej strony dla Czechosłowacji umowy te stanowią **jedną z poważnych podstaw, zapewniających wykonanie jej planu dwuletniego szczególnie dzięki wzmożonemu dopływowi węgla, który zlikwiduje istniejący w tym zakresie deficyt, nie pozwalający dotychczas Czechosłowacji na pełne rozwinięcie jej możliwości produkcyjnych.**

Przed Konferencją Paryską

Obawy amerykańskie o rozgrywkę w sprawie Niemiec

LONDYN PAP. — Prasa londyńska w dalszym ciągu poświęca artykuły wstępne zwołanej na 12 lipca konferencji paryskiej. „Times" zaznacza, że program gospodarczy, jaki zostanie opracowany na konferencji paryskiej, nie będzie wcale kolidował z dwustronnymi umowami gospodarczymi. „Times" poświeca specjalną uwagę polsko - czechosłowackiemu układowi gospodarczemu i zaznacza, **że jest to typowy przykład układu zawartego przez dwa kraje celem udzielenia sobie wzajemnej pomocy.**

Umowy takie nie tylko nie mogą być sprzeczne z planami odbudowy Europy, lecz wręcz przeciwnie, przyczyniają się korzystnie do odbudowy krajów europejskich.

„Yorkshire Post" w korespondencji z Waszyngtonu donosi, że Stany Zjednoczone będą się domagały, aby europejski plan gospodarczy **uwzględnił odbudowę przemysłu niemieckiego.** Dziennik przewiduje, że na konferencji paryskiej **dojdzie w związku z tym do różnicy zdań w sprawie odszkodowań niemieckich i podniesienia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego.**

KOMUNIKAT CZECHOSŁOWACKI.

PARYŻ PAP. Ambasada czechosłowacka **w** Paryżu ogłosiła dzisiaj komunikat, w którym stwierdza, iż **rząd czechosłowacki przyjął zaproszenie na konferencję w sprawie planu Marshalla.**

W depeszy do ambasady rząd czechosłowacki zaznaczył, że **określi swoje stanowisko odnośnie procedury, dotyczącej planu Marshalla po zapoznaniu się z bliższymi szczegółami tego planu, co może nastąpić dopiero na samej konferencji.**

MEMORANDUM ZSRR.

SZTOKHOLM PAP. Podano do wiadomości że rząd szwedzki otrzymał memorandum radzieckie zawierające zastrzeżenia min. Mołotowa wobec propozycji brytyjsko-francuskich w sprawie planu Marshalla. Komisja dla spraw zagranicznych parlamentu szwedzkiego odbyłą specjalne posiedzenie, celem zapoznania się ze stanowiskiem radzieckim.

SZWAJCARIA MA ZASTRZEŻENIA.

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że Szwajcaria przyjmie z zastrzeżeniami brytyjsko-francuskie zaproszenie na konferencję paryską. Zastrzeżenia będą dotyczyły wyłączenia Szwajcarii z wszelkiej akcji o charakterze politycznym, tak **że Szwajcaria ograniczy swój udział w rozmowach do spraw czysto gospodarczych.**

Na czele delegaci szwajcarskiej na konferencję paryską stanie b. poseł we Francji— Walter.

Zapasy broni atomowej

maja ulec zniszczeniu

LONDYN PAP. Radio londyńskie donosi że na posiedzeniu podkomitetu ko[illegible]isji atomowej ONZ omawiano wczoraj wnioski w sprawie zapasów broni atomowej. **Delegat radziecki zaproponował zniszczenie światowych zapasów broni atomow j, podczas gdy St. Zjednoczone wystąpiły z wnioskiem o przekazanie tych zapasów przyszłym siłom zbrojnym ONZ.** P[illegible]czas [illegible]yskusji delegaci **W. Brytanii, Kanady, Chin, [illegible]ustralii i Brazylii poparli wniosek radziecki.**

Rekord dostawy amerykańskiej

dla „głodujących" Niemców

BERLIN (Obsł. wł.) — W czerwcu osiągnięto rekordowy poziom dostaw zbóż do anglosaskich stref okupacyjnych w Niemczech. W portach zachodnich Niemiec wyładowano w ubiegłym miesiącu 483 tysiące ton zboża i mąki, wartości blisko 62 milionów dolarów. Dostawy te były dwukrotnie wyższe, niż przeciętnie w poprzednich miesiącach.

W ciągu sześciu tegorocznych miesięcy dostarczono Niemcom ogółem 1.800.000 ton artykułów żywnościowych, wartości 218 milionów dolarów, nie licząc dostaw mleka, jarzyn i ryb, zarówno z Ameryki jak i państw europejskich.

Wyniki Wielkiej Akcji Premiowej

„Głosu Robotniczego"

W [illegible]niu wczorajszym o godz. 17-ej w redakcji „Głosu Robotniczego" — Łódź, Piotrkowska 86 w obecności delegacji Związku Walki Młodych Dzielnicy Śródmieście-Prawa tow .tow.. Andruszkiewicz Marii. Lachuta Jerzego, Kowalskiego Michała, Wiśniewskiego Jerzego oraz licznie zebranych, zainteresowanych akcją Czytelników odbyło się losowanie.

Wyniki losowania są następujące:

Aparat radiowy otrzyma posiadacz losu nr. 3763

Maszynę do szycia otrzyma posiadacz losu nr, 2337.

Rower otrzyma poisadacz losu 37256.

Kupon 100 proc. wełny na garn. męski otrzyma posiadacz losu nr. 37071

Kupon 100 proc wełny na garn. męski otrzyma posiadacz losu nr. 32484

Kupon 100 proc. wełny na garn, męski otrzyma posiadacz losu nr. 3065[illegible]

Kupon 100 proc. wełny na sukienkę otrzyma posiadacz losu nr. 3596

Kupon 100 proc. wełny na sukienkę otrzyma posiadacz losu nr 32710

Kupon 100 proc. wełny na sukienkę otrzyma posiadacz losu nr 37067

Bezpłatna podróż samolotem do Gdańska z trzydniowym pobytem nad morzem przypadał w udziale posiadaczom [illegible] nr. 324[illegible], 3065[illegible], 32074.

12-metrowe kupony płótna pościelowego otrzymały nr. nr. 37441, 31238 [illegible]925. 37473. 32992. 37108, 4036, 37451 3373, 2990. 2559. 3064. 33046, 13813, 3773. 3[illegible]924.

Kapelusze pilśniowe padły na nn-ry: 3032, 32846 i 13902.

Nagrody pocieszenia otrzymują: 37091, 31352, 37254, 2578, 3188, 32712, 2575, 13969, 4336, 30825.

Szczęśliwi posiadacze wyżej wymienionych losów mogą zgłaszać się do naszej redakcji po odbiór premii. począwszy od dnia 11-go bm. w godz. od 15-ej do 17-ej

Wysiedlanie Niemców

z Holandii

LONDYN PAP. — Holenderska agencja prasowa donosi. że 8 lipca br. rozpoczęła się deportacja niepożądanych Niemców z Holandii. Większość Niemców będzie wysiedlona do strefy brytyjskiej.

Kronika dyplomatyczna

Dnia 8 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w prezydium rady ministrów ambasadora RP w Moskwie, Mariana Naszkowskiego i ambasadora RP w Londynie Jerzego Michałowskiego.

* * *

Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Jon Bajtciu.

* * *

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 8 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Roger Garreau.

Zwolnienie Stinnesa

BERLIN PAP. — Jak donosi „Berliner Zeitung" angielskie władze okupacyjne zwolniły ostatnio z obozu okupacyjnego Hugona Stinnesa, znanego przemysłowca niemieckiego i członka rady nadzorczej wielkich trustów i banków niemieckich. Stinnes stanie przed sądem denazyfikacyjnym w Muehlheim. Czynione są starania, by pomniejszyć dotychczasową rolę Stinnesa w życiu gospodarczym i politycznym Niemiec, co w konsekwencji wpłynie na zaliczenie go do grupy „mniej obciążonych".

Wedle informacji „Berliner Zeitung" — Stinnes weźmie czynny udział w organizowaniu monopolów niemieckich.

Narady włókniarzy

Zakończenie obrad Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego

W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego, delegaci poszczególnych oddziałów składali sprawozdania ze swoich terenów, poruszając i omawiając lokalne bolączki tychże.

W imieniu Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego przemówił do zebranych naczelny dyrektor, tow. Wende.

Omawiając sprawę trudności surowcowych, jakie dają się we znaki przy pracy naszego aparatu produkcyjnego, tow. Wende wyjaśnił, że na odcinku zaopatrzenia w bawełnę przeżywaliśmy w marcu i kwietniu br. znaczne trudności w związku ze wstrzymaniem dostaw na skutek ciężkiej zimy. Kryzys ten został obecnie przezwyciężony. Musimy bardzo oszczędzać i racjonalnie gospodarować surowcem.

Mówiąc o dysproporcji, jaka zachodzi między zyskami przemysłu państwowego i prywatnego, tow. Wende wskazał, że przemysł prywatny kupuje przędzę dostarczoną przez fabryki państwowe po umiarkowanych cenach i sprzedaje gotowy wyrób z 200-procentowym zyskiem. Te anormalne stosunki muszą ustać i walkę ze spekulacją pojmujemy w ten sposób, że dodatkowy miliard złotych, który przemysł i handel prywatny gromadzi w sposób nielegalny, musi wrócić do kieszeni świata pracy.

Pracownicy i robotnicy zatrudnieni w zakładach przemysłu prywatnego, a w szczególności Rady Zakładowe, działające na terenie tych przedsiębiorstw, powinny zwrócić uwagę na marżę zysku i sposób prowadzenia przedsiębiorstw przez właścicieli. Ostatnio obserwujemy fakty niewykupywania przez prywatnych przedsiębiorców przydzielonej im przędzy oraz fakty częstego zamykania sklepów. Elementy spekulanckie liczą na to, że przeczekają „letnią burzę" i potem będą mogli nadal uprawiać swój proceder. Oczywiście, zawiodą się oni srodze.

Następnie zabrał głos dyrektor Branżowego Zjednoczenia Bawełnianego, ob. Wojtkowski, który poruszył sprawę zwiększenia wydajności pracy i racjonalizacji w przemyśle włókienniczym. Ob. Wojtkowski wykazał, że w tej chwili mamy w kraju setki tysięcy krosien, które nie mogą być uruchomione jedynie z powodu braku sił fachowych. Jednocześnie przy innych krosnach pracuje nadmiar ludzi i pod tym względem jesteśmy jednym z najbardziej zacofanych krajów na świecie. Jeśli w przeciągu najbliższych kilku miesięcy nie doprowadzimy do uruchomienia nowych 635 tysięcy wrzeciono-zmian, to grozi to zerwaniem naszego planu 3-letniego, do czego nie wolno nam w żadnym wypadku dopuścić. Dlatego Zw. Zawodowe powinny organizować robotników do przejścia do pracy na większą ilość krosien.

Po zreasumowaniu wyników referatów i dyskusji, posiedzenie zostało zamknięte w godzinach popołudniowych.

Wyrok śmierci na lekarzy SS

BERLIN PAP. Sąd w Dreźnie skazał na śmierć 3 lekarzy i 2 pielęgniarzy niemieckich, którym udowodniono zgładzenie w komorach gazowych 15 tysięcy chorych umysłowo. Skazanymi są: prof. Paul Nitsche — kierownik sanatorium w Sonnenstein w Saksonii, jego zastępca dr F. Leonhardt, szef personelu pomocniczego Pelfel i 2 pielęgniarze.

Reszta pielęgniarzy i pielęgniarek sanatorium w Sonnenstein otrzymała kary więzienia od 3 do 20 lat.

Cały personel sanatorium otrzymał podczas wojny z kancelarii Hitlera listy pochwalne i nagrody pieniężne za „wierną służbę".

Franco sfałszował referendum

Wierni falangiści głosowali po wadzieścia razy za „nieobecnych"

MADRYT - Reuter. — Franco odniósł zdecydowaną klęskę w Bilbao, będącym jednym z ośrodków partii demokratycznych. Za pozostaniem jego przy władzy głosowało 40 proc., przeciwko zaś — 60 procent. Władze pośpieszyły z wydaniem uspakajającego komunikatu, w którym twierdzą, że ludność nie powinna być zaalarmowana takim wynikiem głosowania, albowiem stanowi on jedynie dowód „mądrego zarządzenia rządu, zapewniającego prawdziwość referendum".

W hiszpańskich koloniach afrykańskich ludność głosowała dopiero w ostatniej chwili, przyczym — jak stwierdzają bezstronni obserwatorzy — udział przy urnach wyborczych nastąpił w obawie przed konsekwencjami. W kołach oficjalnych stwierdza się, że liczba bojkotujących była znacznie większa, niż oczekiwano. Głosy przeciwne były liczniejsze, niż spodziewała się tego sama opozycja.

W poniedziałek ukazało się nadzwyczajne wydanie jednodniówki wydrukowanej — jak głosi napis na jej końcu — w Caudillandia — kraju Caudillo (to znaczy Franco). Jednodniówka pisze m. in.: „Na szczególne słowa uznania zasługuje niestrudzona w swojej pracy młodzież. Celem upewnienia się, że nikogo nie zabrakło przy głosowaniu, niektórzy z tych energicznych młodzieńców głosowali 20 razy w ciągu dnia".

Jednodniówka wydana została oczywiście nielegalnie.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera z Madrytu, hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że tymczasowe wyniki niedzielnego referendum w sprawie hiszpańskiego prawa o sukcesji wykazują, iż 12.628.900 osób głosowało „Tak", a 643.500 — „nie". 295.208 osób złożyło białe kartki.

Koc—kucharzem

NOWY JORK (Obsł. wł.) — Pułkownik Adam Koc, ostatni z szefów sławnego przedwojennego Ozonu, pełni obecnie funkcje... naczelnego kucharza w jednym z pensjonatów pod Nowym Jorkiem!

Wieś wobec 3-letniego planu odbudowy

Sojusz robotniczo-chłopski zdał egzamin życia — Narada aktywu gospodarczego PPR i SL wo'ewództwa łódzkiego

W dniu wczorajszym w świetlicy Państw. Zakł. Przem. Baw. Nr 2 odbyła się narada aktywu gospodarczego PPR i Stronnictwa Ludowego z województwa łódzkiego. Ponad 400 działaczy chłopskich SL-owców i PPR-owców, pracujących w organizacjach partyjnych, w Związku Samopomocy Chłopskiej, w spółdzielniach i na różnych innych placówkach pracy debatowało nad zadaniami, stojącymi przed wsią w związku z trzyletnim planem odbudowy.

Pomimo pewnych różnic, boć przecie siedzieli przedstawiciele dwóch wielkich ruchów politycznych, czuło się w powietrzu atmosferę wzajemnego szacunku i zrozumienia. Słuchając obrad dochodziło się do przekonania, że sojusz robotniczo-chłopski w Polsce jest niewzruszony i niezwyciężony.

Naradę otworzył sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR, tow. Minor, zapraszając na przewodniczącego ob. Kiljana, znanego działacza ludowego.

Tow. Minor w słowie wstępnym mówił o niesprawiedliwym podziale dochodu społecznego, o krzywdzie, która się dzieje robotnikom i chłopom, podkreślając konieczność uzdrowienia naszego handlu drogą rozwoju zdrowej i pełnej rozmachu spółdzielczości.

Następnie zabrał głos w imieniu SL wojewoda Piotr Szymanek, który stwierdził, że w naszym modelu gospodarczym interesy chłopa i robotnika nie tylko, że nie są sprzeczne, lecz wręcz zazębiają się i pokrywają. Chłop w Radomsku sprzedaje jajko za 5 złotych, ale jeśli wypadnie mu pobyć w Łodzi, to musi on w restauracji za to samo jajko zapłacić 20 czy 25 złotych.

400—500 procent pochłania pośrednik. Podobnie ma się sprawa z innymi artykułami.

Jeśli się nam uda zbudować sprawnie pracujący aparat spółdzielczy, to te paradoksy znikną. Chłopa i robotnika i w ogóle ludzi pracy nic w Polsce nie dzieli. Jeśli pomiędzy członkami Stronnictwa Ludowego i PPR powstają jakieś zgrzyty, to nie powinny one wpływać na stosunki pomiędzy obydwiema sprzymierzonymi partiami.

Przed obozem demokratycznym stają, jeśli idzie o wieś, poważne zadania: organizacja spółdzielni maszynowych, wytypowanie poszczególnych rejonów gospodarskich, komasacja, odbudowa zniszczonych gospodarstw, rozwój spółdzielni gminnych, rozwój przysposobienia rolniczo-wojskowego itp.

Następnie zabrał głos przedstawiciel KC PPR, generalny sekretarz Związku Samopomocy Chłopskiej, tow. Jaworski, który w referacie swym omówił infiltrację elementów reakcyjno-PSL-owskich do wszystkich partii demokratycznych, a wśród nich do SL i PPR. Następnie poruszył mówca szereg niezwykle ciekawych zagadnień, jak sprawa nawozów, podatku gruntowego, zwiększenia opłacalności gospodarki hodowlanej. Wskazał na konieczność zaktywizowania i uzdrowienia niektórych kulejących dotąd ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej, oraz konieczności wydania dekretu o obowiązku pomocy sąsiedzkiej w sprzężaju dla gospodarstw nie rozporządzających siłą pociągową. Wiele miejsca poświęcił mówca sprawom oświaty rolniczej (PRW) i szkolnictwu wiejskiemu.

W dyskusji zabrali głos ob. ob. Urbanowski, Grzegorczyk, Czechowski, Wilk, Kulka i szereg innych, którzy wysunęli w imieniu wsi szereg postulatów. Szczególnie silne wrażenie wywarło przemówienie tow. Potapczuka.

Po dyskusji zabrali ponownie głos tow. Jaworski i wojewoda Szymanek, po czym na zakończenie jednogłośnie podjęto dwie rezolucje: ogólnopolityczną i specjalną, wzywającą rząd do udzielenia pomocy gospodarzom w Radomszczańskim, którzy padli ofiarę gradobicia.

W podniosłym nastroju, świadomi swych zadań, rozjechali się zebrani do swoich powiatów.

Do zagadnień, poruszonych na naradzie, wrócimy jeszcze niejednokrotnie.



Jednolity front robotniczy krzepnie

W dniu 5 lipca we Wrocławiu odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej PPS, na którym sekretarz CKW PPS, tow. Ćwik stwierdził, że „jednolity front nie jest zagadnieniem taktyki chwilowej, lecz ma swe trwałe podstawy i oddziaływa na istnienie jednolitego frontu klasy pracującej w Europie i na całym świecie."

Również narada sekretarzy powiatowych PPR i PPS woj. warszawskiego wypowiedziała się za pogłębieniem jednolitego frontu, jak i wspólne bojowo-jednolitofrontowe zebrania w szeregu innych miejscowości.

Na temat ten pisze „Głos Ludu":

„Wzmocnienie tendencji jednolitofrontowych w PPS, pogłębienie współpracy pomiędzy PPS a PPR w terenie znalazło silny impuls w ostatnich uchwałach Rady Naczelnej PPS...

„Wszystkie manewry wroga klasowego, wszystkie usiłowania agentów tego wroga w szeregach ruchu robotniczego zmierzają do przekreślenia tego zwrotu, do cofnięcia PPS WSTECZ, od drogi jedności robotniczej do rozbicia ruchu robotniczego.

Jeśli uważnie będziemy śledzili taktykę posłów peeselowskich w obecnym Sejmie, jeśli będziemy analizowali politykę PSL i p. Mikołajczyka na przestrzeni ubiegłych miesięcy — to do czego sprowadza się jej treść?

Do przekonania aktywu PPS, że jednolity front z PPR to jest właśnie tylko — mówiąc słowami uchwały Rady Naczelnej — „jedna z możliwych kombinacji politycznych", że istnieją TAKŻE INNE — m. in. kombinacja PPS plus PSL przeciwko PPR, kombinacja, o której z tęsknotą mówił p. Mikołajczyk na dopiero co zakończonej sesji Sejmu.

Stosunek PPS do tych peeselowskich zalotów został sprecyzowany w sposób niedwuznaczny. Nie ma mowy o współpracy z „obozem wrogów klasowych" — a więc w pierwszym rzędzie z panami z PSL. Partner do współpracy znajduje się tylko na lewicy. PPS walczy po lewej stronie barykady."

W zakończeniu „Głos Ludu" reasumuje:

„Nasza partia docenia w pełni znaczenie uchwał Rady Naczelnej PPS. Mówiąc na ten temat na konferencji poznańskiej naszej partii, tow. wicemarszałek Zambrowski stwierdził m. in.:

„Uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS z lipca br. stanowią ogromny krok naprzód na drodze do zacieśnienia jednolitego frontu z PPR.

Każdy członek PPR z najwyższym uznaniem czyta w tej uchwale, że „droga PPS wiedzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo. Partner do współpracy znajduje się tylko po lewej stronie barykady."

Każdy członek PPR musi też uznać słuszność uchwały zarówno wtedy, gdy wzywa ona „do skutecznej walki z ideologiczną i organizacyjną ofensywą grup i ośrodków dyrygowanych bezpośrednio czy pośrednio przez WRN-owskich renegatów socjalizmu", jak i do czujności wobec wszystkich, którzy stroją się „raz w szowinistyczny pseudopatriotyzm, a raz w zakłamaną pseudolewicowość".

Dla reakcji w tej liczbie i dla PSL uchwały te są poważnym zawodem. Dla PPR i dla całej klasy robotniczej są one zapowiedzią dalszej owocnej współpracy obu partii robotniczych dla dobra pracujących, dla wielkości i dobra Polski Ludowej."

NIC BEZ NAS!

„Rzeczpospolita" podkreśla, że Polska jest w tej chwili najważniejszym eksporterem węgla w Europie.

„Eksportuje — ale nie produkuje. Do tego, by więcej produkować, musimy bardziej zmodernizować urządzenia naszych kopalń. Z biegiem czasu zrobimy to sami, ale chcąc zrobić to jak najprędzej, staraliśmy się w tym o pomoc za granicą — którą dostaliśmy w bardzo minimalnej mierze.

Jednym z najważniejszych współczynników odbudowy Europy jest węgiel. Należałoby zatem w interesie Europy dopomóc nam w wzmożeniu produkcji, skoro najwięcej węgla eksportujemy — ale stały temu na przeszkodzie czynniki, które najwidoczniej nie liczyły się ani z potrzebami Europy, ani Polski — albo sobie w ogóle tego nie życzą.

Ale słusznie powiedział minister Modzelewski, że nie wyobrażamy sobie odbudowy Europy bez odbudowy Polski. Jaki mógłby być sens naszej racji stanu, logiki naszego postępowania, gdybyśmy oddawali nasz potencjał gospodarczy na odbudowę innych państw, a sami zostawali w drugim, czy trzecim szeregu? Nie sądzimy, by był ktoś, kto by się spodziewał, że możemy się zgodzić na takie koncepcje.

Wszelkie sprawy, złączone z odbudową Europy, możemy i będziemy rozpatrywać tylko pod tym kątem, pod jakim się one łą... naszego kraju.

Walka o handel światowy

NOWY JORK PAP. — Omawiając wizytę australijskiego ministra spraw zagranicznych Herberta Evatta w Japonii, dziennik „New York Daily Worker" pisze m. in., że ostatnie doniesienia o nieporozumieniach między Australią a Stanami Zjednoczonymi na temat polityki w obrębie Oceanu Spokojnego przybrały na sile. Min. Evatt zamierza spotkać się z gen. Mac Arthurem i poinformować go o zastrzeżeniach Australii w stosunku do monopolistycznych rządów Stanów Zjednoczonych w Japonii. Podróż Evatta jest wyraźnym przygotowaniem gruntu pod konferencję brytyjskiej wspólnoty narodów na temat traktatu pokojowego z Japonią, która ma się odbyć w przyszłym miesiącu w Canberra.

Evatt wezwał Anglię do trzymania ręki na pulsie spraw Pacyfiku oraz nawoływał do ścisłej współpracy w tych sprawach Australii, Wielkiej Brytanii i Nowej Zelandii. Udzielenie Japonii przez okupacyjne władze amerykańskie zezwolenia na wyprawę wielorybniczą na wodach Antarktydy spowodowało protest Australii w Waszyngtonie Makina i propozycje zorganizowania tej wyprawy przez Australię z tym, że połów oddany by został Japonii.

Przyczyną protestu i propozycji Australii jest chęć utrzymania Japonii zdala od wód antarktycznych. Protest nie został przez rząd USA uwzględniony.

Innym powodem sporu australijsko - amerykańskich jest fakt, że wśród 400 przedstawicieli handlu zagranicznego, którzy mają odwiedzić Japonię jest 107 Amerykanów, a tylko 23 Australijczyków. W związku z tym, zarówno australijscy hodowcy trzciny cukrowej, jak i przedstawiciele świata pracy wyrazili ostrą opozycję przeciwko dążeniu Wall Street do opanowania handlu światowego.

Tow. FRANCISZEK JĘDRZEJEWSKI

więzień polityczny z okresu sanacji, żołnierz I-szej Armii Kościuszkowskiej, długoletni bojownik o sprawę proletariatu — zginął tragicznie w dniu 7 lipca 1947 r.

Rodzinie Zmarłego składają tą drogą serdeczne wyrazy współczucia

Współtowarzysze walki i więziennej niedoli

IGNACY ŁOGA-SOWIŃSKI

MIECZYSŁAW MOCZAR

Logiczna całość 3-ch wydarzeń

Hugenberg znów na widowni

Ostatni jeniec niemiecki opuścił obóz w Dachau. — Schumacher proklamował walkę przeciwnikom swej partii

(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Mamy do zanotowania następujące trzy wydarzenia, które pozornie nic wspólnego ze sobą nie mają, dadzą się jednak powiązać w jedną logiczną całość:

a) Alfred Hugenberg, który wspólnie z Papenem utorował drogę Hitlerowi do władzy, został zwolniony z obozu i ubiega się o zwrot swoich majątków;

b) Ostatni niemiecki jeniec wojenny opuścił obóz amerykański w Dachau;

c) Schuhmacher na kongresie partyjnym SPD w Norymberdze proklamował „nieubłaganą" walkę przeciwko wszystkim przeciwnikom swojej partii.

Te trzy wydarzenia naświetlone przez prasę niemiecką, bądź w kilku zdaniach, bądź też w wielu artykułach, zawierają w sobie treść, powiedzmy otwarcie, narastającego zła, które, nie dziś to jutro, może się stać znowu przekleństwem świata.

HUGENBERG REDIVIVUS

W osobie Hugenberga niemiecka reakcja odzyskała jednego ze swoich czołowych przywódców: On to w swoim czasie zorganizował tzw. front harcburski, w którym hitlerowcy zjednoczeni z nacjonalistami niemieckimi i ze Stahlhelmem wystąpili do zdecydowanej walki przeciwko nieudanej zresztą Weimarskiej Republice. Hugenberg był poza tem przewodniczącym zarządu Zakładów Kruppa, był również dyrektorem wielu banków związanych z przemysłem stalowym i zbrojeniowym. W późniejszym czasie Hugenberg stanął na czele agencji „Telegraphen-Union", rozprzestrzeniając na cały świat sieć propagandowych kłamstw, oddając ją całkowicie na usługi szowinizmu, militaryzmu i nienawiści rasowej.

Dziś, po tym wszystkim co już powiedziano i napisano o karaniu niemieckich zbrodniarzy wojennych, Niemcy mogą widzieć Alfreda Hugenberga na wolności, a kto wie czy w najbliższym czasie nie zobaczą go na czele jednego z odnowionych koncernów w strefach zachodnich.

HITLEROWCY NA CZELE KONCERNU

Znajdzie w tych koncernach zatrudnienie niejeden b. hitlerowiec i niejeden b. SS-mann, bo przecież właśnie opróżniono Dachau. A, jak wiadomo, w obozie tym między jeńcami wojennymi poważny odsetek stanowili żołnierze tzw. elitarnych formacji Hitlera, którzy właściwie wszyscy powinni byli by stanąć przed trybunałem wojennym. Dzieje się to po tym, kiedy dużo powiedziano, a jeszcze więcej napisano o surowej odpowiedzialności, która ciążyć będzie na wszystkich Niemcach winnych dokonania zbrodni wobec ludzkości.

Patrząc na to z ukontentowaniem byli obywatele III Rzeszy, prowadzą ze sobą cichaczem długie rozhowory, że jednak Goebbels miał rację, i że Niemcy będą widocznie wkrótce znowu powołani ku temu, aby „bronić" zachodniej Europy przed „czerwonym niebezpieczeństwem".

Bo czyż nie miał na myśli tego sam Schuhmacher, skoro z trybuny wiecowej na kongresie norymberskim rzucił hasło nieubłaganej walki z przeciwnikami politycznymi, do których w pierwszym rzędzie zalicza działającą w prowincjach wschodnich Partię Jedności Socjalistycznej. I czy nie te właśnie przepełnione nienawiścią hasła (z łatwością przypomnieli je sobie Niemcy) kazały młodocianemu złoczyńcy z Hitlerjugend ugodzić sztyletem wybitnego działacza politycznego w Turyngii — w strefie radzieckiej?

Nad łóżkiem nożowca Andree, który poszedł do parlamentu, by tam wykonać swój zamach, znaleziono później kartkę z napisem: „Ofiarowałem się dla dobra Turyngii" (!)

TRUCIZNA

Różnymi kanałami sączy się trucizna do serc i umysłów niemieckich, wiele usłużnych rąk kopie pod okiem różnorodnych „fuehrerów" głęboki, coraz głębszy rów, aby przedzielić zachód Niemiec od wschodu, prasa socjaldemokracji komponuje coraz to nowe kłamstwa, aby w oczach swoich czytelników uzasadnić to wszystko co się dzieje. Doszło już do tego, że działacz berlińskiej SPD, Klingelhofer wyraził się publicznie, iż alianci „tak dalece się poważnili między sobą, że w ogóle już nie potrafią rządzić Niemcami, jako krajem zjednoczonym". Działacz socjaldemokratyczny spekuluje już na rozłamie wśród aliantów, upatrując w tym wygodną bazę, na której rozbudować można będzie potencjał przyszłych Niemiec. Inni znowu, **podobnego typu i usposobienia, niemieccy działacze komentują z zachwytem plan Marshalla, przewidując, że Niemcy zachodnie (ale tylko zachodnie) otrzymają na cele swej gospodarczej odbudowy conajmniej 4 miliardy dolarów!**

Pomocnicy Hitlera znów rządzą koncernami, SS-manna darzy się papierosami i czekoladą i wypuszcza na wolność, wszelkimi siłami usiłuje się rozpętać antysowiecką hecę, wykorzystując do tego celu arsenał środków znanych z lat ubiegłych. Po kilka razy dziennie jest się nagabywanym przez rozmaite niemieckie typy, które ze źle ukrywanym błyskiem nadziei w oczach pytają: „no, kiedy znowu wojna?"

STARE DROGI

Nie nowe są jednak drogi, którymi chadza dziś polityka aliantów zachodnich w stosunku do Niemiec i Niemców.

Czyż Marshall, Bevin i Bidault nie kroczą tymi samymi ścieżkami, po których Chamberlain i Daladier dotoczyli się do Monachium?

Ale gorzki owoc z monachijskiego drzewa wyrosły, poznały już narody Europy i świata.

Czy zechcą, aby historia potoczyła się według znanego już z góry programu: „nowy „fuehrer" w Niemczech, antysowiecka, antykomunistyczna heca, a później wojna, wojna, która wciągnie w swój krwawy wir i te państwa, które zamierzały zachować sobie rolę obserwatorów i arbitrów, aby cudzymi rękoma wyciągać kasztany z ognia, obozy, krematoria, bomby, śmierć i męczarnie milionów?

Czy zechcą? Wszystkie znaki na ziemi i niebie — nawet w Nemczech — mówią o czymś wręcz przeciwnym. I dlatego nie przestraszą nikogo, kto ma mocne nerwy, propagandowe chwyty i paniczne pogłoski, rozsiewane przez podżegaczy wojennych wszelkich maści.

Berlin, w lipcu 1947 roku.

LEOPOLD MARSCHAK.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 9 lipca 1947 roku

12.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 12.10 „Na swojską nutę". 12.2[illegible] Aud. dla wsi. 12.35 Pieśni kompozytorów polskich. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.1[illegible] Muzyka obiadowa z płyt. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) „Teatr Polski wczoraj i dziś" — pog. J. Sokolicz-Wroczyńskiego. 14.1[illegible] (Ł) „Dotrzymali roty przysięgi" — rep. M. Zagajnego. 14.15 (Ł) Mozart — Mała Serenada z płyt. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka tan. z pł. 15.20 Pog. dla dzieci młodszych, 15.40 (Ł) Koncert Haydna na waltornię z kadencjami Mandyczewskiego. Wyk.: — J. Wasilewski — waltornia, A. Tabaksblatt — fortep. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) II aud. słowno-muzyczna z cyklu: „Od taktu do symfonii" pt. „Pieśni" w oprac. Mgr. M. Drobnera. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos Młodych", 17.00 „Na muzycznej fali". 17.30 (Ł) Kwadrans poetycki — „Wiersze satyryczne — Leona Pasternaka" rec. J. Marunowicz. 17.45 Aud. słowno-muzyczna dla młodzieży. 18.00 (Ł) „Dawne książki w nowej szacie" — fel. R. Matuszewskiego. 18.1[illegible] (Ł) Chwila muzyki z pł. 18.20 (Ł) Małpy człekokształtne" — pog. popul.-naukowa S. Traczyńskiego. 18.30 (Ł) Koncert życzeń. 19.00 Aud. dla robotników, 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. J. Smidowicza, 20.00 Z życia kulturalnego. 20.0[illegible] „W walce o zdrowie". 20.20 „Melodie świata" 20.40 Aud. rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 21.3[illegible] Muzyka z pł. 21.40 Piosenki w wyk. T. Mankiewiczówny. 21.55 „Chłopi" Wł. Reymonta. 22.10 Wiadom. Sportowe. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Program lokalny na jutro.

Braterska współpraca PPR i PPS

w Państwowych Zakładach Przem. Bawełnianego Nr 1

Po raz nie wiem który pomyślałam sobie, że „przypadki chodzą po ludziach" i to czasem w taki sposób, jakbyś sobie sam nie wymarzył.

Wybrałam się właśnie do towarzyszy peperowców P.Z.P.B. Nr 1. Ciekawa byłam, jak się przedstawia u nich współpraca obu bratnich partii robotniczych. W znajomym mi lokalu — ani żywej duszy i tylko dziwna jakaś pustka, jaka zostaje zawsze po świeżej wyprowadzce. I tu właśnie zaczyna się szczęśliwy przypadek.

— Gdzie podziali się wasi peperowcy? — pytam sąsiadów zza ściany. Sąsiedzi — to dzielnica PPS im. N. Barlickiego. Okazuje się, że PPR przeniosła się niezbyt daleko, ale od słowa do słowa rozgadaliśmy się na dobre no i wywiad — zamiast z sekretarzem PPR, tow. Józefczykiem — przeprowadziłam z tow. Kuleszą, sekretarzem dzielnicy PPS.

— Jak wam tu idzie, towarzyszu, współprac[illegible] z PPR? Czy bardzo się z nimi czubicie?

— Ale skąd, towarzyszko. My co środę mam[illegible] wspólne posiedzenie, mamy często wspólne zebra[illegible] nia Kół, z tow. Józefczykiem załatwiamy różne spr[illegible] wy fabryczne. Czasem nawet obaj razem, bo c[illegible] dwie głowy to nie jedna.

— A te środowe posiedzenia, czy to chodzi [illegible] Trójkę Porozumiewawczą?

— Tak, ale trudno to nazwać Trójką. W posiedzeniach bierze zawsze udział sporo towarzyszy.

— A o czym mówicie na tych posiedzeniach? Jakie sprawy rozstrzygacie?

— To różnie bywa. Omawiamy i nasze spraw[illegible] fabryczne i organizacyjne, a także ogólno-polityc[illegible] ne i gospodarcze.

Z dalszej rozmowy okazuje się, że towarzysz[illegible] zajmują się sprawami bardzo ważnymi. Wspólny mi siłami podejmują teraz walkę z drożyzną i spekulacją. W tym celu wyłonili Komitet i spekulanci przekonają się niebawem na własnej skórze, c[illegible] to znaczy kontroler-„szajblerowiec". Uchwalono również i poczyniono już pierwsze kroki dla uruchomienia spółdzielni fabrycznej. Niezadługo dzięki inicjatywie obu partii pracownicy P.Z.P.B. Nr [illegible] nie będą zdani na łaskę paskarzy, bo we własnym sklepie znajdą własne produkty — tańsze i lepsze. I jeszcze jedną, bardzo ciekawą rzecz opowiedział mi tow. Kulesza. Oto towarzysze na wspó[illegible] nych posiedzeniach krytykują się wzajemnie, wskazują na błędy i niedociągnięcia poszczególnych towarzyszy z jednej i drugiej partii.

Ta wzajemna krytyka nie tylko nie osłabia współpracy, lecz odwrotnie, jeszcze ją wzmacnia [illegible] usprawnia. Pomaga ona obu stronom przezwyciężyć swe słabostki, oczyszcza amosferę i nie tylko atmosferę, bo i szeregi obu partii od elementów niepożądanych.

Dla zacieśnienia więzów przyjaźni projektują towarzysze urządzanie niedzielnych wycieczek fabrycznych. Na „zielonej trawce" PPR-owcy, PPS-owcy i bezpartyjni nie tylko mile spędzają czas, lecz zapoznają się ze sobą z bliska, będą mieli możność omówienia i uzgodnienia swych poglądów na wszelkie sprawy obchodzące zarówno miejscowe organizacje PPS i PPR, jak i też całą klasę robotniczą.

Krótko, mówiąc słowami tow. Kuleszy, uchwały Rady Naczelnej PPS są jasne i wyraźne.

Jednolity front obu partii robotniczych musi być i nikt i nic nie zdoła go „naruszyć". Scheiblerowcy — i ci z PPR i ci z PPS realizują go w praktyce. A to jest — mówi słusznie tow. Kulesza — najważniejsze.

(W)

Wyniki pracy przem. włókienniczego w maju

Plan wykonany w 98.2 proc.

Państwowy plan produkcyjny za miesiąc maj 1947 roku został wykonany przez przemysł włókienniczy w 98,2 procentach.

Po uwzględnieniu urlopów całoodziałowych z powodu braku surowca w przemyśle bawełnianym, włókien łykowych i włókien sztucznych został plan produkcyjny przemysłu włókienniczego wykonany w 105,4 procentach.

Jeżeli idzie o poszczególne dyrekcje to odsetek bezwzględnego wykonania planu przedstawia się następująco:

Dyrekcja Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego — 130 procent, Dyrekcja Przemysłu Wełnianego — 101,2 procent, Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego — 125 procent, Dyrekcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych — 100 procent, Dyrekcja Przemysłu Włókien Sztucznych — 97,2 procent, Dyrekcja Przemysłu Włókien Łykowych — 92 procent, Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego — 83,7 procent.

Niewykonanie planu przez niektóre dyrekcje spowodowane było znanymi trudnościami surowcowymi, spowodowanymi przez surową zimę.

W czerwcu (sądząc z tymczasowych danych) sytuacja, jeśli idzie o przemysł bawełniany i włókien łykowych, znacznie się poprawiła.

Normalizacja życia gospodarczego w woj. łódzkim

Wspólny cennik dla wszystkich powiatów — Prace Komisji Cennikowych, Notowań i Kontroli Cen

Od trzech tygodni we wszystkich powiatach województwa łódzkiego trwa wytężona praca nad organizacją **Społecznych Powiatowych Komisji Cennikowych, Notowań Cen i Kontroli Cen.**

W myśl instrukcji i postanowień, powziętych na ostatniej konferencji starostów, przewodniczących Rad Zakładowych i prezydentów miast wydzielonych, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, w 14 powiatach i 5-ciu miastach wydzielonych w województwie łódzkim powołane zostały Komisje Powiatowe. Obecnie Wojewodzie łódzkiemu ob. Szymonkowi, zgodnie z instrukcją, przedstawione zostały do zatwierdzenia prezydia **Komisji Cennikowych.**

Członkowie komisji do walki ze spekulacją są niemal, że we wszystkich powiatach województwa zatwierdzeni przez starostów, dzięki czemu został zakończony pierwszy etap pracy organizacyjnej na szczeblu powiatów.

We wszystkich powiatach i miastach wydzielonych z wyjątkiem Tomaszowa, gdzie nie poradzono sobie jeszcze z ostatecznym ukonstytuowaniem się Komisji Notowań Cen, Społeczne Komisje przystąpiły do zasadniczej pracy.

Społeczne Komisje Notowań Cen — przy pomocy t. zw. korespondentów rynkowych notują **faktyczny stan cen** na rynkach powiatów i miast wydzielonych. Opierając się na pracach Komisji Notowań Cen, **Komisje Cennikowe sporządzają nowe obowiązujące cenniki,** których dopilnowaniem i przestrzeganiem zajmą się Społeczne Komisje Kontroli Cen.

Cenniki opracowane dla poszczególnych powiatów obowiązują do soboty dnia 12-go bm. to znaczy do zwołania pierwszej konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech Komisji 14 powiatów i 5-ciu miast wydzielonych województwa łódzkiego. Na konferencji tej zostanie ustanowiony **jeden wspólny cennik dla wszystkich powiatów.** Będzie to **pierwszy cennik na artykuły pierwszej potrzeby, ustanowiony i obowiązujący w skali wojewódzkiej.**

Od dnia 12-go bm. co dwa tygodnie odbywać się będą zebrania komisji Cennikowych, których zadaniem będzie — zgodnie z obserwacjami Społecznych Komisji Notowań Cen — wyznaczać nowe ceny.

Celem przyśpieszenia normalnych prac trzech komisji w dniu 7 bm. w Urzędzie Wojewódzkim zwołana została konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich Powiatowych Komisji Cennikowych, na której zobowiązano wszystkie te komisje, by w dniu 12 bm. przedstawiły odpowiednie cenniki na artykuły pierwszej potrzeby.

Tak więc — z chwilą ustalenia obowiązującego cennika dla województwa łódzkiego — od najbliższego poniedziałku trzy komisje po zakończeniu prac organizacyjnych przystępują do zasadniczej swej pracy — walki ze spekulacją i **do normalizacji życia gospodarczego w województwie.** (Dz)

Musimy mieć więcej obuwia

Skóry świńskie cennym surowcem

Ważną pozycję w skromnym budżecie robotnika czy pracującego inteligenta stanowią **wydatki na obuwie.** Brak skóry wynikły z katastrofalnego stanu pogłowia bydlęcego, uniemożliwia dostateczne zaopatrzenie pracującej ludności w buty i inne wyroby skórzane pierwszej potrzeby. Należałoby znaleźć choć częściowe **wyjście z ciężkiej sytuacji w przemyśle skórzanym.** Opracowano więc cały szereg projektów, z których na szczególną uwagę zasługuje podjęta już w listopadzie ubiegłego roku incjatywa Centrali Skór Surowych, **akcja zbiórki i wykorzystywania w przemyśle skór świńskich,** stanowiących cenny surowiec. Powstała więc urzędująca przy Min. Aprowizacji i Handlu Międzyministeralna Komisja dla spraw skór świńskich, która zajmuje się **badaniem możliwości w zakresie ściągania skór ze świń bitych,** przede wszystkim w ramach funduszu Aprowizacyjnego. Zarówno organizację skupu jak szkolenie i rejestrowanie fachowców oraz stronę propagandową powziętej akcji przekazano Centrali Skór Surowych. Akcja ta dała już konkretne wyniki, szczególnie w przemyśle państwowym. Cały szereg rzeźni, jak np. w Zakładach Państwowego Przemysłu Konserwowego w Bytomiu przeprowadziło próby, które wypadły zadawalająco. Ponieważ jednak stosowanie na szeroką skalę ściągania skór świńskich wymaga **specjalnie opracowanych metod pracy, narzędzi i urządzeń,** Centrala Skór Surowych ogłosiła **konkurs na najlepsze opracowanie tych metod.** Główna nagroda za najlepszy projekt wynosi 300 tys. złotych.

Zarówno hodowca, jak i rzeźnik pamiętać powinien o ochronie zwierząt, dostarczających skóry przed wszelkiego rodzaju okaleczeniami. Zewnętrzna część skóry, t. zw. „lico" nie może posiadać nawet najmniejszych zadrapań, które spowodowały zaklasyfikowanie dostarczonego surowca do niższej kategorii.

Stosowane dotąd próby upoważniają do przypuszczeń, że z chwilą zastosowania technicznych ulepszeń, przy dostatecznej ilości fachowców, już w roku 1948 **uzyskamy około 1 miliona skór świńskich,** co znacznie poprawi sytuację na rynku skórzanym. Oczywiście konieczne potrzebna jest współpraca całego społeczeństwa i to zarówno konsumentów jak i rzeźników. Niebawem ukaże się na rynku **słonina pozbawiona skóry.** Inowacja ta powinna być powitana z zadowoleniem przez kupujących, otrzymają oni bowiem produkt o wyższej wartości odżywczej. Nie straci również rzeźnik, który za ściągniętą część skóry t.zw. „krupon", otrzyma od Centrali Skór Surowych zapłatę w wysokości **570 zł. za 1 kg. skóry. Zyska wreszcie przemysł, a przez to i społeczeństwo,** któremu tak dotkliwe daje się obecnie we znaki brak wyrobów skórzanych.

Trawa na Pl. Napoleona – rumianki na ul. Miodowej

Warszawa wznosi się z gruzów

Praca wre mimo upałów. — Porządkowanie miasta. — Pałac Łazienkowski na ukończeniu. — Skuteczna walka z drożyzną

Warszawa, w lipcu.

Najmniejsza fala nie marszczy powierzchni Wisły. Wynurzyły się z głębi wód na powierzchnię wielkie łachy żółtego piasku.

— Gorąco — wzdychają ludzie w Warszawie. Tym goręcej, że zburzone domy tak mało dają cienia, że tramwaje są przepełnione i że pomimo kanikuły nie wolno ustawać w pracy. Bo tyle jest jeszcze w Warszawie do zrobienia!

Niektóre dzielnice miasta są już tak ożywione, tak ruchliwe, że zapomina się o otaczających ruinach, zapomina się, że to przecież miasto skazane przez wroga na zagładę — a któremu ,wbrew wszelkim przeciwieństwom i trudnościom, naród zginąć nie pozwolił i uczynił napowrót swoją stolicą.

Ogrom czekającego nas jeszcze wysiłku, jaki włożyć musimy **w odbudowę Warszawy**, widzi się na przykład na placu Napoleona, ongiś jednym z najruchliwszych placów stolicy, gdzie na razie kołysze się bujna, zielona **trawa**. A na ulicy Miodowej mocno w południowym żarze pachną **rumianki....**

Dlatego choć pot zalewa oczy — **nie ustaje praca.** Stukają młoty, sypie się biały pył przy rozbieraniu domów, pachnie świeżym wapnem i bije ożywczy chłód od świeżo rozrobionej gliny.

Przekuwa się tory tramwajowe, porządkuje coraz nowe odcinki miasta. W ostatnich dniach ożywił się również słynny warszawski Plac Kercelego. Wyrasta tu wśród morza otaczających ruin coraz więcej budek i straganów. Między innymi rozpoczął się już na „Kercelaku" tradycyjny handel... gołębiami.

Park łazienkowski doprowadzony został już do całkowitego porządku, a w najbliższych dniach rozpoczną się prace rekonstrukcyjne białego łazienkowskiego pałacyku. Według planu kancelarii cywilnej Prezydenta R. P., całkowita odbudowa zarówno pałacu jak i pozostałych budynków w Łazienkach ukończona zostanie przed końcem bieżącego roku.

Do naszej stolicy przybyła niedawno 100-osobowa jugosłowiańska młodzieżowa brygada pracy, złożona z młodzieży, która walczyła o wyzwolenie Jugosławii i która zasłużyła się w odbudowie swego kraju. Przystąpiła ona do pracy razem z polskimi ochotniczymi batalionami pracy.

W pierwszych dniach lipca wyjeżdża do Bułgarii i Jugosławii ekipa młodzieży polskiej, która włączy się do odbudowy sprzymierzonych z nami krajów.

Panujące upały sprawiają, że wszelkiego autoramentu spekulanci i kombinatorzy pocą się podwójnie: z racji gorąca i surowej walki z drożyzną, jaką — podobnie do całego kraju — wypowiedział im warszawski świat pracy. Są już nawet pozytywne rezultaty tej akcji. Zwyżka cen została zahamowana, a na niektórych odcinkach poczyna się zaznaczać pewna **zniżka cen wolnorynkowych.**

Jednocześnie wskutek ściślejszej kontroli — wzrosły dochody skarbu państwa z podatków. Conajmniej dziwnie wygląda na tym tle realnych i pozytywnych osiągnięć naszego rządu, popartego przez czynnik społeczny, rezolucja miejskiego zjazdu „panów z PSL", która „stwierdza z ubolewaniem, że stosowane obecnie metody walki ze spekulacja nie dają wyników istotnych".

Mimo pesymizmu, którym jest przeniknięta rezolucja PSL, świat pracy odczuwa już, choć jeszcze w stopniu niedostatecznym, **dodatnie skutki walki z drożyzną.** Akcja ta dopiero rozpoczęła się. Wyniki jej będą napewno coraz lepsze.

Krysta.

Odpowiadamy na listy

Kolczyński Wiesław — uczeń gimn. Zbadamy i poruszymy na łamach „Głosu Robotniczego" sprawę wypoczynku wakacyjnego dla tych dzieci, które znajdują się w podobnej do Ciebie sytuacji.

Ob. Kazimierski Stefan. Dysproporcja zarobków, o których Pan wspomina jest sprawą powszechnie znaną i Rząd oraz Sejm dążą do tego, by szeregiem uchwalonych ustaw i właściwą polityką gospodarczą usunąć możliwość zarówno zbyt wielkiego nagromadzenia kapitałów przez spekulantów, jak i drożyznę, która zmniejsza realną wartość zarobków. Sprawę racjonalnego podziału węgla wśród pracujących poruszymy w naszym piśmie.

„Neutralny" raj dla hitlerowców

Grube ryby nazizmu w bezpieczeństwie i dobrobycie

Znaczne kapitały i majątki niemieckie w państwach neutralnych

Okazuje się, że prawdziwy „raj hitlerowski", raczej „raj dla zbiegów hitlerowskich" istnieje jeszcze w szeregu krajów z kategorii tzw. **państw neutralnych.** Chodzi tu przede wszystkim o „grube ryby" nazistowskie, które znalazły sobie bezpieczne schronienie i uszły sprawiedliwości, korzystając z gościnności niektórych państw neutralnych. Głównie zaś chodzi o olbrzymi majątek niemiecki, znajdujący się w pewnych krajach i pozostający nadal w ręku niemieckim.

Ciekawą tę sprawę rozważano niedawno w brytyjskiej Izbie Gmin, przy czym wyszły na jaw bardzo pikantne szczegóły, o których niekoniecznie wszyscy wiedzą. Zaatakowano głównie **Szwajcarię, Szwecję, Hiszpanię, Portugalię, Argentynę** i inne południowo-amerykańskie kraje.

„PIENIĄDZE NIGDY NIE CUCHNĄ..."

Okazało się między innymi, że Argentyna z 393 znajdujących się tam niemieckich przedsiębiorstw, skonfiskowała majątek tylko 66-ciu. Dalej wyszło na jaw, iż w Szwajacrii **znaczne kapitały znajdują się dotychczas w rękach znanych hitlerowców.** Wystarczyłoby wymienić tylko byłego niemieckiego posła w Madrycie i pewnego bardzo znanego byłego niemieckiego konsula generalnego w Szwajcarii. Wszyscy oni oraz najbliższe ich otoczenie żyją w Szwajcarii w dostatku.

Mówił o tym w Izbie Gmin deputowany Martin Lindsday. Ironia losu zrządziła, iż był to konserwatysta. Lindsday oświadczył, że „prawdziwym skandalem jest fakt płacenia przez wynędzniałą Anglię 120 milionów rocznie na wyżywienie Niemców, podczas gdy bogaci Niemcy zagranicą nie czynią nic w sprawie wyżywienia swoich rodaków".

WYSOKOŚĆ MAJĄTKU NIEMIECKIEGO ZAGRANICĄ

Deputowany labourzysta Driberg poparł swego konserwatywnego przedmówcę i, przyłączając konkretne fakty, nazwał Meksyk „prawdziwym rajem hitlerowskim". W tym egzotycznym kraju istnieje dotychczas, ni mniej, ni więcej, jak 98 przedsiębiorstw niemieckich, ogólny majątek których wynosi okrągłą sumę 25 milionów funtów.

Gwałtowne ataki deputowanych zmusiły podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, majora Mayhew do złożenia bardzo ciekawego oświadczenia, a mianowicie: Mayhew oświadczył, że „niewątpliwie jest rzeczą bardzo trudną ocenić dokładnie, względnie ustalić rozmiary niemieckiego majątku zagranicą i nie jest rzeczą całkowicie pewną, czy nie mylimy się, określając niemiecki majątek w Europie na okrągłe 70 milionów funtów".

Uznając, że do tego majątku słusznie mogą rościć pretensje kraje najbardziej poszkodowane w walce z hitleryzmem — major Mayhew zaznaczył, iż w tej sprawie są prowadzone już rozmowy. Jednak, nie jest to sprawa łatwa, gdyż „są to państwa suwerenne, które mają swoje własne poglądy na prawną stronę zagadnienia". Mimo to, jak zapewniał Mayhew, rząd brytyjski będzie nadal „starał się dojść do swoich praw".

POTENTACI HITLEROWSCY W ROLI DEMOKRATÓW

Na marginesie tego oświadczenia oficjalnego rzecznika brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, swoistej wymowy nabiera szereg konkretnych faktów, związanych z **mianowaniem wybitnych hitlerowców i potentatów przemysłu hitlerowskiego** na wysokie stanowiska w samych Niemczech. Dzieje się to na wniosek i za **zgodą alianckich władz okupacyjnych** i jest, zresztą, szeroko znane. Dorzućmy do tych informacji jeszcze garść najcharakterystyczniejszych i najnowszych faktów.

Pan von Oppel (General-Motors), tajny radca Buecker (AEG—Algemeine Elektrizitaets-Geselschaft A. G.), doktór Ernst — poprzednik Streichera, doktór Duenter — oto czterech słynnych hitlerowców, którzy nie tylko nie ponieśli żadnej kary, ale którym zezwolono na dalsze prowadzenie ich potężnych przedsiębiorstw i interesów.

Uniknął również wszelkich konsekwencji, wynikających z jego dotychczasowej działalności, magnat stali z czasów hitlerowskich, słynny von Dunkelbach, kierujący obecnie przemysłem stalowym w angielskiej strefie okupacyjnej, oraz niemniej znany hitlerowiec, Hans Pensgen, który przeszedł wprost z pracy w hitlerowskiej Radzie Imperialnej do spraw uzbrojenia, do „zdemokratyzowanego" przemysłu metalowego. Kierownik przemysłu mechaniki precyzyjnej, inż. Albrecht, były SS-owiec, członek partii hitlerowskiej od roku 1925, kierownik przemysłu rolniczego, Franz Wagengast, uczestnik puczu hitlerowskiego z roku 1923 i kierownik przemysłu optycznego, Hans Lehr, również hitlerowiec — są znów na widowni i zajmują odpowiedzialne kierownicze stanowiska w przemyśle bawarskim.

CIEKAWE KULISY „HITLEROWSKIEJ DEMOKRACJI"

Ciekawie przedstawiają się zakulisowe przyczyny tych dziwnych faktów. Tajnego radcę Buechera z AEG wzięła w obronę wszechpotężna firma „Generals Electric". Pan von Oppel został znów kierownikiem filii „General-Motors", na wyraźne życzenie zaoceanicznej centrali tego potężnego przedsiębiorstwa. Inż. Albrecht został „wciągnięty" z powrotem na widownię przy poparciu potentatów przemysłu amerykańskiego i angielskiego, którzy uważają go „za pierwszorzędnego fachowca i prawego człowieka". Przynajmniej w ten sposób scharakteryzował Albrechta znany finansista angielski, John Smithson.

Pow.

Rosną kadry aktywistów związkowych

Centralna Szkoła Związków Zawodowych przy pracy

Brak dostatecznej ilości należycie wyszkolonych i obeznanych z metodami pracy związkowej aktywistów, w poważnym stopniu przyczynia się do pewnych braków i niedociągnięć tej najbardziej masowej organizacji pracowniczej. Dlatego z całym uznaniem należy powitać poczynania Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która przystąpiła **do masowego szkolenia swych aktywistów.** Krótkie kursy szkoleniowe prowadzone był przez wydział Kulturalno-oświatowy jeszcze w 1945 i 1946 roku. Akcja ta, często improwizowana i przeprowadzana na miarę skromnych możliwości ówczesnych nie mogła dać w pełni oczekiwanego rezultatu..

W styczniu b.r. Ministerstwo Informacji i Propagandy odstąpiło Komisji Centralnej Związków Zawodowych budynek przy ul. Traugutta 12. Przystąpiono natychmiast do generalnego remontu według opracowanych już dawniej planów. Remont trwał parę miesięcy i kosztował ponad 2 miliony złotych. W wyniku otrzymano kilkadziesiąt jasnych, widnych pokoików, doskonale nadających się na pomieszczenia dla słuchaczy. Urządzono (przez zwalenie zbędnych ścian) 2 sale wykładowe, mogące pomieścić ogółem 250 słuchaczy, sale seminaryjne, świetlicę, bibliotekę i czytelnię. kosztem 1.648.000 złotych zakupiono nowe meble, bieliznę pościelową, naczynia kuchenne dla stołówki. Urządzono bogatą bibliotekę, w której znalazły się dzieła historyczne, ekonomiczne, socjologiczne, literackie i popularnonaukowe, oraz książki poruszające zagadnienie ruchu zawodowego — wydając na ten cel blisko pół miliona złotych. W ten sposób uzyskano solidną **podstawę dla utworzenia prawdziwego ośrodka naukowego**, który stanąłby na poziome odpowiednim do potrzeb instytucji szkolącej zastępy młodych związkowców.

W połowie czerwca przyjechali pierwsi związkowcy, przysłani przez swoje oddziały. Część z nich to ludzie, którzy już obecnie pracują na stanowiskach przewodniczących i sekretarzy zarządów związku i oddziałów powiatowych. Część przygotowuje się dopiero do tej roli. Ogółem przyjechało **30 związkowców z całej Polski.** Pobędą oni w naszym mieście 2 miesiące. Otrzymają **wiedzę o nowej Polsce,** o jej granicach, bogactwach naturalnych, o strukturze państwowej i gospodarczej. Zapoznają się z historią i zadaniem ruchu zawodowego, zaznajomią się z praktycznymi zadaniami, jakie stoją przed Związkami Zawodowymi. Otrzymują lekcje poglądowe, jak należy technicznie rozwiązywać sprawy, które stają przed poszczególnymi oddziałami związków w terenie. Równolegle prowadzi się kurs **3-miesięczny dla związkowych aktywistów młodzieżowych,** których przyjechało 79. Program jest ten sam, tylko nieco bardziej rozszerzony i pogłębiony.

Szkoła bynajmniej nie trwa w doktrynerskim odosobnieniu, oderwana od życia społecznego. Słuchacze zwiedzają fabryki, muzea, żłobki, przyglądają się praktycznej pracy Rady Zakładowej, Zjednoczenia Przemysłowego, Miejskiej Rady Narodowej. Oglądają filmy i sztuki teatralne.

Internat całokwicie bezpłatny zapewnia słuchaczom mieszkanie i utrzymanie. Samorząd wybrany spośród samych uczniów rozstrzyga o sprawach gospodarczo-porządkowych i wychowawczych — mnieszego znaczenia. A choć piękna pogoda i upały ciągną raczej na pola i łąki, niż do książki, związkowcy pracują, by pieniądze, które Komisja Centralna wykłada na ich kształcenie, nie poszły na marne.

Życzymy im powodzenia.

J. Świtalski

Skarbowe lustracje

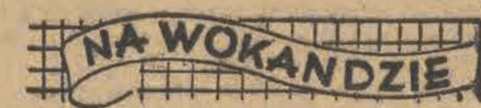
większych przedsiębiorstw handlowych

Niezależnie od kontroli czynnika społecznego i funkcjonariuszy Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi, przeprowadzanej w placówkach handlowych celem wykrycia nadużyć gospodarczych, przede wszystkich aktów spekulacji — Urzędy Skarbowe w Łodzi oraz Inspektorat Ochrony Skarbowej przy pomocy tzw. „dwójek" przeprowadzają lustrację większych przedsiębiorstw handlowych. Celem tych ostatnich lustracji jest wykrycie nierzetelności przy prowadzeniu ksiąg handlowych.

Ostatnio kontrolerzy Urzędów Skarbowych w Łodzi wykryli poważne nadużycia podatkowe, które naraziły Skarb Państwa na wielomilionowe straty w następujących firmach łódzkich: Właściciel wytwórni wód gazowych przy ul. Piotrkowskiej 31 — Zenon Danielewski — nie uwzględniał w swych księgach handlowych całkowitych obrotów. Izba Skarbowa doliczyła nieuczciwemu podatnikowi domiar podatkowy od właściwych obrotów i ukarała wysoką grzyną pieniężną. Właściciel firmy „Bridge", pracowni bieliźniarskiej przy ul. Piotrkowskiej 52, Jan Banaszewski określał swe obrcty w wysokości 120 tysięcy złotych miesięcznie, gdy faktyczne obroty w okresie miesięcznym, według orzeczeń ekspertów, sięgały do 700 tysięcy złotych.

W sposób wręcz „fantastycznie" niedokładny ujawniał swe obroty i dochody właściciel firmy „Be-Ka" przy ul. Legionów 3, Abram Bengiel. Bengiel wykazywał obrót w przeciętnej wysokości 160 tysięcy złotych, a faktyczne obroty firmy sięgały 2 milionów 625 tysięcy złotych miesięcznie.

W powyższych dwu wypadkach Izba Skarbowa w Łodzi naznaczyła domiary podatkowe w wysokości i zależności od faktycznych obrotów oraz wysokie grzywny pieniężne.



Zbrodnie hitlerowskie

nie mogą pozostać bez kary

Czemu świadkowie bestialstw nie zgłaszają się do Prokuratury?

Dwa tygodnie temu zamieściliśmy na tym miejscu krótką, ale ważną notatkę. Chodziło mianowicie o **sprawę Ernesta Schmidtke, Niemca**, który według dotychczas zebranych danych we wrześniu 1939 roku w czasie działań **wojennych zamordował polskiego oficera nieznanego nazwiska** w Łodzi, na Nowym Złotnie przy ul. Lutomierskiej 6.

Obecni prokurator Kubik, Dąbrowskiego 5, pokój 217 prowadzi śledztwo w sprawie Schmidtkego. Zamieszczając naszą notatkę, prosiliśmy świadków, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości O Niemcu Schmidtke, by zgłaszali się do prokuratora Kubika.

Tymczasem minęły dwa tygodnie i **nikt się nie zgłosił. Fakt ten jest niesłychanie charakterystyczny**, bowiem, niestety, nie jest odosobniony. Zdarza się niezwykle często, że poszukiwania przez Prokuraturę świadków w sprawie zbrodniarzy wojennych pozostają bezowocne i w rezultacie **zbrodniarz niemiecki z braku dowodów zostaje wypuszczony na wolność**, a sprawa jego ulega umorzeniu. Dzieje się tak zarówno ze zbrodniarzami, sprowadzonymi za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej ze stref okupacyjnych, jak i ze zbrodniarzami, ujętymi na terenie kraju.

... rzeczą prawie, że niemożliwą, by nie można było znaleźć u nas świadków zbrodni niemieckich, których przecież tyle i tak strasznych dokonano u nas. Czemu więc przypisać fakt, że **świadkowie nie zgłaszają się i uniemożliwiają prowadzenie szczegółowego dochodzenia?**

W wielkiej mierze winna jest tutaj opieszałość i wrodzona niechęć do składania zeznań u prokuratora. Przeważnie każdy woli, by zeznania składał kto inny, byle nie on.

Wydaje się nam rzeczą conajmniej dziwną ten fakt opieszałości naszego społeczeństwa, jeśli chodzi o sprawy zbrodniarzy niemieckich. Przecież nie wolno nam zapominać o ogromie nieszczęść, jakie sprowadzili Niemcy i każde przestępstwo niemieckie winniśmy ścigać z całą surowością, by nigdy już na przestrzeni naszej historii nie powtórzyły się podobne zbrodnie przeciw ludzkości. Wymaga tego nie tylko sprawa zachowania naszego wewnętrznego spokoju, — wymaga tego również zachowanie pokoju światowego.

Nie mogą pozostać bez echa łzy matek, żon, sióstr i braci przelane w czasie okupacji po ofiarach zamordowanych w bestialski sposób przez hitlerowców. Każda zbrodnia niemiecka musi ponieść karę.

Niech więc nasz apel na tym miejscu do społeczeństwa polskiego, by świadkowie zbrodni niemieckich składali bądź to osobiste, bądź piśmienne zeznania u prokuratora **nie pozostanie bez rezultatu.** W interesie bowiem każdego z nas jest wyeliminowanie na zawsze zbrodniczych jednostek ze zdrowego moralnie społeczeństwa.

Kurs przygotowawczy na Politechnikę Warszawską

Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej wzorem lat ubiegłych organizuje w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 5 września br. kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na wszystkie wydziały Politechniki. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Komisji Pomocy Naukowych Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej Warszawa — Koszykowa 80 (róg Chałubińskiego) pok. Nr. 26 w godz. od 10 — 14-tej codziennie. **Ilość miejsc ograniczona.** Zamiejscowym udziela się informacji listownie po nadesłaniu znaczków pocztowych na **sumę** 25 zł. oraz dokładnego adresu.

Zapisy na kurs będą przyjmowane do **dnia** 25 lipca 1947 r.

Kronika Kalisza

Środa 9 lipca — Weroniki Panny.

— o —

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej — 10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Dworzec kolejowy Informacja — 10-51
Informacja Pocztowa — 12-11

— o —

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżuruje apteka mgr. Szumińskiego Pl. Kilińskiego Nr 4, tel. 14-26.

— o —

Teatr Miejski

Operetka Emeryka Kalmana „Hrabina Marica". Początek o godz. 20,15. Przedsprzedaż biletów w kasie teatralnej codziennie od 11—13-tej i od 16-tej do początku przedstawienia.

Kina

„Bałtyk" — „Co mój mąż robi w nocy"

Początek o godz. 18-tej i 20-tej. W niedzielę 16, 18 i 20.

„Stylowy" — „Ostatnia szansa"

Początek seansu 17, 19i 21. W niedzielę 15, 17, 19 i 21.

„Wolność" — „Otatnia szansa".

Początek w dni powszednie i w niedzielę 16,30, 18,30 i 20,30.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu.

Redakcja i Administracja: Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny: 11-10.

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny 18—19.

Sekretariat: 10—13.

Światło elektryczne dociera

do najodleglejszych zakątków Kraju. Rozbudowa Elektrowni miejskiej w Kaliszu

Chcąc dać naszym czytelnikom obraz pracy i wysiłków przedsiębiorstw i Zakładów przemysłowych miasta i okolic Kalisza, zwróciliśmy się do kierowników tych fabryk z prośba o udzielenie nam odpowiedzi na szereg pytań.

Obecnie dorzucamy garść informacji na temat **Elektrowni Kaliskiej**, które otrzymaliśmy podczas naszego wywiadu z prezydentem miasta A. Bonusiakiem.

Elektrownia kaliska została uruchomiona po wojnie — mówi prezydent — wkładem 8 milionów własnego kapitału i 7-miu milionów koron szwedzkich „Concerno Aseaa".

Zasięgiem swym Elektrownia obejmuje 6 okolicznych powiatów. Moc Elektrowni wynosi 5000 Kw, czyli porównać ją można do mocy, jaką mogłoby wykonać 3750 koni. Stajnia taka wymagałaby olbrzymiej ilości owsa i siana, obsługi niezwykle dobrze zorganizowanej. Elektrownia nasza z chwilą opuszczenia miasta przez okupantów została wysadzona w powietrze, 3 turbogeneratory zostały unieruchomione, a miasto pogrążone w ciemnościach. Z czasem trzeba się było zapożyczyć w Zjednoczonych Elektrowniach — Łódzkiej, Nysy Łużyckiej i częściowo w Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu.

Dzięki wytężonej pracy całego zespołu pracowników z dyr. Olchowiczem na czele, Elektrownię uruchomiono w listopadzie 1946-go roku przez odrestaurowanie w kraju jednego z najmniej zniszczonych turbogeneratorów o mocy 3000 Kw.

Od tej chwili miasto uniezależniło się od Elektrowni Łódzkiej, korzysta jednak nadal z energii Nysy Łużyckiej.

W styczniu 1947-go roku uruchomiono drugi turbogenerator zakupiony w Szwecji, o mocy 2000 Kw. Jednocześnie zamówiono w tymże koncernie (Aseaa) nowy turbogenerator o mocy 5000 Kw.

Moc Miejskiej Elektrowni wzrośnie zatem w początkach 1948-go roku o 100%, w stosunku do mocy przedwojennej, co pozwoli na całkowite zelektryfikowanie okręgu, składającego się z 6-ciu powiatów.

Już obecnie Elektrownia Kaliska zasila swą energią okoliczne miasta i osiedla, jak **Ostrów Wielkopolski, Pleszew,** gdzie w tym roku wybudowano podstację, **Jarocin, Grabów, Błaszki itd.**

W planach na rok 1948 istnieje — zelektryfikowanie powiatu tureckiego i konińskiego i osiedli rolniczych.

Spłata pożyczki szwedzkiej (3.700.000 koron szwedzkich) nastąpi w 18-tu ratach półrocznych od 1-go stycznia 1950-go r. to jest w tym czasie, kiedy Elektrownia zostanie całkowicie odbudowana i podległy Okręg zelektryfikowany.

Dziękując ob. Prezydentowi za te wyczerpujące dane, pragniemy dorzucić tu parę słów wyjaśnienia:

Dość porównać rok 1948 z rokiem 1918-tym, żeby zdać sobie sprawę z olbrzymiej różnicy jakościowej i ilościowej w gospodarce miejskiej. W roku 1918-tym nie byłoby do pomyślenia stworzenie takiego zbiornika energii, takiego taboru, takiej „stajni", która by rozporządzała 37500 końmi w pobliżu miasta. Używamy tego porównania, bo jest ono nam bliższe, niż kilowaty.

Konie o tej samej mocy mogłyby być użyte co najwyżej do orki i transportu, ale nie dałoby się energii „końskiej" zamienić na ciepło, światło i łatwo przerzucić ją na dalsze przestrzenie bądź przetransponować na motory fabryczne, jak to się robi z energią elektryczną o tej samej mocy. Byliśmy, czy byli nasi przodkowie, nasi ojcowie miasta w r. 1918-tym ubożsi o 7500 koni energii. Kiedy zapalamy światło, włączamy motor, czy grzejnik, lub radio, nie zastanawiamy się nad tą niezwykłą różnicą, jaka nas dzieli od epoki naszych Ojców.

Staniewski

Rejestracja dodatkowa

kart odzieżowych z ubiegłego roku

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Kalisza podaje do wiadomości, że w dniach od 9—20 bm. będzie przeprowadzona dodatkowa rejestracja kart odzieżowych za rok 1946— celem umożliwienia zrealizowania posiadanych kart tym, którzy z jakichkolwiek powodów rejestracji tej nie dokonali.

Rejestracja przeprowadzona będzie na podstawie odcinka rejestracyjnego Nr 4 kart żywnościowych za m-c listopad i grudzień 1946 r.

Realizacja kart odzieżowych, dodatkowo zarejestrowanych, odbywać się będzie w miarę posiadanych zapasów w następujących punktach rozdzielczych:

1) **Powszechna Spółdzielnia Spożywców Sklep Nr 1 przy ul. Marszałka Roli-Żymierskiego.**

2) **Powszechna Spółdzielnia Spożywców — Sklep Nr 4 przy Placu Kilińskiego.**

3) **Firma Bata przy ul. Marszałka Roli-Żymierskiego.**

Kalisz z dnia 8.7.47.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprowizacji i Handlu

Wypadek samochodowy

na szosie wałbrzyskiej

Jak donoszą ze szpitala miejskiego w tych dniach przywieziono tutaj 2 obywateli znalezionych na szosie Wałbrzyskiej poranionych i w stanie nieprzytomnym. Okazali się nimi **Czesław Milewski** lat 25 i **Władysław Pasowicz** lat 26, którzy ulegli wypadkowi na szosie.

Szczegóły wypadku nie są jeszcze znane. Dochodzenie prowadzi Milicja Obywatelska.

Zadania budownictwa wiejskiego

Uchwały Krajowej Konferencji Związku Samopomocy Chłopskiej

W wyniku obrad Krajowej Konferencji delegatów wojewódzkich zarządów ZSCH, poświęconej sprawom odbudowy i przebudowy wsi — podjęto następujące uchwały. Krajowa Konferencja Budownictwa Wiejskiego, nawiązując do postanowień kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej z marca 1946 r. stwierdza potrzebę kierowania przez Państwo akcją i polityką budowlaną na wsi, ustaloną przez Ministerstwo Odbudowy, w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami.

W akcji budowlanej na wsi, powinny współdziałać czynniki społeczne, a w pierwszym rzędzie: Związek Samopomocy Chłopskiej, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Spółdzielczość gminna, budowlana oraz Rady Narodowe.

Akcja społeczna, oraz akcja finansowa Państwowego Banku Rolnego powinny być harmonizowane przez Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi.

Udział finansowy Państwa w budownictwie wiejskim powinien mieć charakter pomocy udzielanej dla pobudzenia samorzutnej odbudowy, a Państwowa pomoc finansowa, powinna w pierwszym rzędzie realizować zabudowę, odbudowę i remonty budynków w gospodarstwach, w zakresie przewidzianym 3-letnim Planem Odbudowy Gospodarczej. Pomoc finansowa Państwa w technicznej przebudowie wsi powinna polegać na kredytowej pomocy bankowej.

Zadania budownictwa wiejskiego głęboko i istotnie wnikają w sprawy przebudowy gospodarki wiejskiej, w zakresie technicznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym i mogą być rozwiązane praktycznie zorganizowanym wysiłkiem wsi.

Zadaniem Związku Samopomocy Chłopskiej jest zorganizowanie społeczeństwa wiejskiego dla umożliwienia stosowania właściwej polityki budowlanej na wsi.

Spośród wielu zagadnień wysuniętych w czasie obrad, Krajowa Konferencja Budownictwa Wiejskiego akceptuje przede wszystkim do wykonania:

a) organizowanie lokalnych wytwórni materiałów budowlanych przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — przy pomocy spółdzielni budownictwa wiejskiego,

b) rozprowadzanie na wieś materiałów budowlanych za pośrednictwem spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej,

c) zorganizowanie poradni budowlanych dla rolników w każdym powiecie, a przede wszystkim w powiatach zniszczonych. Poradnie budownictwa wiejskiego należy powołać przy oddziałach powiatowych Związku Samopomocy Chłopskiej.

Biorąc pod uwagę rozległość zadań budownictwa wiejskiego Konferencja uznaje za konieczne powołanie Rady Budownictwa Wiejskiego.

W skład Rady powinni wchodzić przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele nauki, czynników społecznych, gospodarczych, samorządowych i spółdzielczych.

Konferencja Budownictwa Wiejskiego zwraca się z apelem do wszystkich instytucji i organizacji, zainteresowanych techniczną przebudową i budownictwem wiejskim, a w szczególności wzywa inżynierów i techników budowlanych do współpracy w wielkim dziele budowania wsi polskiej.

Wyniki konkursu literackiego

zorganizowanego przez Zarząd Główny ZWM-u

W wyniku konkursu literackiego zorganizowanego przez Wydział Propagandy Zarządu Głównego ZWM i redakcję „Walki Młodych", na tematy: **„Mój udział w wyścigu pracy", „Mój udział w odbudowie wsi polskiej" i „Moja praca społeczna na terenie szkoły".**

I nagrodę otrzymał **Michał Stachura z Raciborza** za najlepsze prace na tematy 1 i 2. II nagrodę — przyznano **Janowi Cylińskiemu** z Podlecka Nowego za pracę na temat 2. **III nagrodę otrzymali: za pracę na temat 1 J. Kiełczewska z Warszawy, za pracę na temat 2 — F. Jurkowski z Młyn, za pracę na temat 3 — T. Sobolewski z Gdyni i Wł. Kosmała z Puław.**

Z miasta i z województwa

ZLOT ŚPIEWAKÓW W KĘPNIE

Staraniem Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego odbył się w Kępnie powiatowy zlot chórów oraz świetlicowych zespołów artystycznych pod hasłem „Z pieśnią i tańcem po Polsce", na którym wyróżniano kilka najlepszych zespołów.

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA W POZNANIU

Radni z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej powzięli na swym ostatnim posiedzeniu uchwałę utworzenia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.

Na zapoczątkowanie prac organizacyjnych postanowiono wydatkować sumę pół miliona złotych z funduszów Wojewódzkiego Związku Samorządowego. Placówka ta pełnić będzie m. in. rolę księgozbioru gromadzącego pełne piśmiennictwo odnoszące się do regionu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

WYSTAWA PRAC UCZNIOWSKICH W JAROCINIE

Z inicjatywy Powiatowej Rady Kultury urządzono w Jarocinie wystawę prac uczniów szkół średnich i powszechnych. Najlepsze prace wyróżniono nagrodami ufundowanymi przez Powiatowy Wydział Samorządowy.

Zawiadomienie

Dziś, 9 lipca br. o godzinie 19-tej odbędzie się w sali posiedzeń w Ratuszu zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu święta Odrodzenia Polski.

Komitet Organizacyjny



UWAGA KURSANCI DZIELNICY BAŁUT!

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się kolejny wykład kursu przeszkoleniowego dzielnicy Bałut.

* * *

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania partyjne w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie koła tkalni oddziału Białej zmiany II.

O tej samej godzinie zebranie koła tkalni Nr 7 (d. Habig) zmiany II.

WIDZEW:

O godzinie 14-ej zebranie koła tkalni PZPB Nr 5 (Wi-ma).

GÓRNA LEWA:

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPW Nr 6 zmiany II.

O godzinie 14-ej zebranie koła wigoniowej zmiany I, „Księżego Młyna" zmiany II oraz koła PZPK Nr 3.

O godzinie 15.30 zebranie koła PZPW Nr 3 oraz koła F-my „Hofman".

O godzinie 16-ej zebranie koła PZPB Nr 11 koła Nr 5.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13,30 zebranie kół Nr 2 i 4 PZPB Nr 6 „A", Ośrodka konfekcyjnego Nr 3 koła II, PZPW Nr 5 koła II, oraz zebranie koła Nr 1 F-my „Barlicki".

O godzinie 15,30 zebranie 10 koła PZPB Nr 6 „B" 1 koła Schweikert — Guma.

O godzinie 18-ej zebranie 1 koła drukarni „Czytelnik".

GÓRNA:

O godzinie 8-ej rano zebranie koła 5 kom. MO.

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPB Nr 15 zmiany I.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 9-ej rano zebranie koła Straży Miejskiej ZM.

O godzinie 14-ej zebranie koła Wydziału Komunikacyjnego ZM. dzielnica II i III.

O godzinie 15-ej zebranie koła Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Wydziału Aprowizacji ZM. Starostwa Półn. ZM.

O godzinie 16.30 zebranie koła Miejskiej Komendy MO Wydz. Personalnego.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWA:

O godzinie 13,30 zebranie koła F-my „Frytsze" oraz koła 4-go F-my Kleinman.

O godzinie 16-ej zebranie kół F-my „Reisfeld" 5 koła KEŁ, oraz koła CDWF.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 14-ej zebranie koła przędzalni odpadkowej PZPB Nr 2.

O godzinie 16-ej zebranie egz. koła tkalni PZPB Nr 2 oraz koła Warsztatów Samochodowych.

O godzinie 15.30 zebranie koła Państwowej Fabryki Obuwia Nr 1.

O godzinie 18-ej zebranie transportowego koła PSS.

BAŁUTY:

O godzinie 14-ej zebranie koła „Einbrot Abel".

O godzinie 15,30 zebranie koła F-my „Rozner" oraz koła PZBS — 6 Nr 8.

O godzinie 16-ej zebranie koła garbarni „Radogoszcz".

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ!

W dniu 11 lipca 1947 r. (w piątek) o godz. 18-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół partyjnych z terenu Dz. Śródmiejska Prawa PPR w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75. Stawiennictwo obowiązkowe.

PLENUM KOMITETU

Komitet Dz. Śródmiejska Prawa PPR zwołuje na dzień 9 lipca 1947 r. (w środę) o godzinie 18-ej Plenum Komitetu, które odbędzie się w lokalu przy ul. Gdańskiej Nr 75. Stawiennictwo obowiązkowe.

WYKŁADY

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w środę, 9 lipca, punktualnie o godz. 18-ej odbędzie się drugi wykład w ramach 3-go Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego.

Temat wykładu: „Kierunki rozwojowe Polski".

Wykładać będą:

Dzielnica Bałuty — tow. Wojnicki; Górna — tow. Jakubiec; Górna Lewa — tow. dyr. Sokołowski; Górna Prawa — tow. dyr. Kownacki; Śródmieście — tow. Kulesza; Staromiejska — tow. Cyrański; Śródmieście Lewe — tow. Nimiński; Śródmieście Prawe — tow. dyr. Hryniewicz; Widzew — tow. Karpiński; Ruda Pabianicka — tow. Nowak.

Ze sportu

Bek nie wierzy w czasy krakowskie

i ze spokojem przygotowuje się do spotkania z Kupczakiem

Codziennie po południu na torze kolarskim w Helenowie trenuje Jerzy Bek. Dopiero zmrok spędza go z toru. Za kilka już dni, łodzianin na tym torze stanie do decydującego pojedynku o czerwoną koszulkę z białym orłem ze swym największym rywalem Kupczakiem z Krakowa, który już od kilku ładnych lat dzierży tytuł mistrza Polski w sprincie. W Łodzi ostrzy pazurki Bek, w Krakowie Kupczak. Obaj rywale w tej chwili nic o sobie nie wiedzą. Bek niechętnie nawet słucha wszelkich informacji o formie krakowianina.

— Ja w czasy krakowskie nie bardzo wierzę — mówi ulubieniec publiczności łódzkiej, gdy wspominamy o doskonałym czasie Kupczaka 12,2 sek. jaki osiągnął w niedzielę na mistrzostwach Krakowa.

— Na naszym torze — mówi Bek — Kupczak takiego czasu nie osiągnie. Mistrzostwo — dodaje z uśmiechem nasz rozmówca — Kupczak może przegrać w Łodzi w czasie 13 sekund... Na naszym torze nie wiem czy jest możliwe zejść poniżej 13 sekund.

Kolarzowi łódzkiemu przyznajemy rację. Nawet najszybsi kolarze zagraniczni, startujący w Helenowie jak mistrz świata Engel, czy inni wygrywali, a często i przegrywali wyścigi w Łodzi w czasach wyjątkowo słabych. Tor łódzki nigdy nie był szybki.

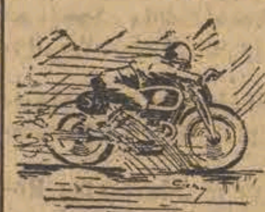
— Na ostatnim treningu — mówi Bek — osiągnąłem równe 13 sekund na 200 metrów i jestem z tego bardzo zadowolony.

Ale w mistrzostwach decyduje nie sama szybkość. Kolosalne znaczenie będzie miała tutaj strategia i taktyczne rozwiązanie wyścigu. Na Kupczaka znaleźć skuteczną broń nie jest rzecz łatwą. W pełni swej formy, krakowianin nie tylko posiada doskonałą końcówkę, to znaczy maksimalne wydobycie z siebie szybkości na ostatnich metrach, ale również dysponuje potrzebną dla sprintera wytrzymałością, o czym przekonaliśmy się w roku zeszłym w Krakowie, kiedy pomimo długiego finiszu narzuconego przez Beka krakowianin potrafił wyminąć go na taśmie.


Zeszłoroczny mistrz Polski Kupczak

Tego jeszcze nie było!

We czwartek na torze żużlowym »Kryterium Asów«



Zapewne wszyscy zwolennicy sportu motocyklowego z niecierpliwością oczekują jakiejś większej imprezy w Łodzi. Ostatnie zawody o „Grand Prix" m. Łodzi pokazały, że Łódź entuzjazmuje się wyścigami na torze żużlowym. Zwolenników wyścigów żużlowych czekają we czwartek nowe emocje. Najmłodsza sekcja motocyklowa w Łodzi KS Zryw organizuje w dniu tym wyjątkowo ciekawie zapowiadające się wyścigi, w których startować będą tacy jeźdźcy jak: Pierchała, zwycięzca „Grand Prix" miasta Łodzi, Sanecznik, Jankowski, Wikaryjczyk i Gubrek, nie licząc jeszcze innych głośnych dziś nazwisk.

ELIMINACJA DO MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ

Czwartkowe zawody nosić będą nazwę „Kryterium Asów" i będą poniekąd eliminacją do czekającego nas meczu międzypaństwowego z Czechosłowacją.

PRZEWIDUJEMY ZAŻARTĄ WALKĘ

Program wyścigów został opracowany przez organizatorów według wzorów angielskich. Z listy zgłoszeń łatwo zorientować się, że walka na torze WKS-u będzie niezwykle zażarta. W pierwszym rzędzie bardzo ciekawie zapowiada się pojedynek pomiędzy Pierchałą ze Śląska, który startować będzie na swym szybkim „Nortonie" a Sanecznikiem (Rudge), Jankowskim (Rudge) i Gburkiem (Puch).

KRAKOWIAK I WIĘCEK PRZYGOTOWUJĄ SIĘ STARANNIE

Do czwartkowej walki z najlepszymi motocyklistami polskimi bardzo starannie przygotowuje się Krakowiak jak również Więcek. Krakowiak startować będzie na swym „NSU", Więcek na swej starej maszynie, którą jednak poddał gruntownemu remontowi zmieniając wiele części.

DOTYCHCZASOWA LISTA ZGŁOSZEŃ

Dotychczasowa lista zgłoszeń wygląda już imponująco. Z bardziej znanych jeźdźców zgłosili już swój udział: Pierchała (Śląsk), Sanecznik (Śląsk), Jankowski (Śląsk), Wikaryjczyk (Gdynia), Gburek (Gdynia). Pawłyszcze (Gdańsk), Miechowski (Częstochowa), a z łodzian: Więcek, Krakowiak i Wróżyński. W dniu dzisiejszym napłyną niewątpliwie nowe zgłoszenia, które zamieścimy w numerze jutrzejszym.

DLA ŚWIATA PRACY BILETY ULGOWE

Wskutek interpelacji naszych Czytelników organizatorzy postanowili wprowadzić bilety ulgowe, które nabyć będą mogli wszyscy ludzie pracy za okazaniem legitymacji związkowych.

Początek zawodów wyznaczony został na godzinę 18. Kasy otwarte już będą od godziny 16-ej.

Pięściarze I. K. P.

szykują się do mistrzostw kl. A

W sobotę dnia 12 lipca na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28-a odbędą się ciekawe klubowe zawody bokserskie na których zostaną przeprowadzone eliminacje do drużyny biorącej udział w nadchodzących mistrzostwach klasy A..

Warto dodać, że IKP wychował już takich pięściarzy jak Chmielewski, Konarzewski i innych i obecnie posiada bardzo obiecujący narybek z którego w niedługiej przyszłości mogą wyjść nowi mistrzowie Polski. Czwartkowy więc przegląd powojennego dorobku IKP zapowiada się bardzo interesująco.

Początek zawodów o godzinie 18-ej.

Pisarski nokautuje w Czechosłowacji

Drużyna pięściarska ŁKS-u bawi obecnie w Czechosłowacji, gdzie stoczy kilka meczy towarzyskich.

Pierwszy występ łodzian zakończył się wynikiem remisowym z drugorzędnym zespołem czeskim Slavią 8:8.

W wadze muszej reprezentuje ŁKS Kamiński były zawodnik „Geyera". Punkty dla ŁKS-u zdobyli: Kamiński, Olejnik, Pisarski (znokautował Varyka) i Żylis.



KRADNĄ DESKI

Przy ul. Napiórkowskiego 57 ujęty został Józef Nicler zam. Abramowskiego 17 na gorącym uczynku kradzieży desek na szkodę firmy Handzejer.

Przy ul. Napiórkowskiego 28 w Państw. Browarze ujęto Dominik Szeflera zam. przy ul. Młynarskiej 31, w czasie wykradania przez zeń desek.

Nieznani sprawcy skradli przy ul. Napiórkowskiego 138 ścianę z baraku i 3 rygle długości 5-u mtr. własność Henryka Winnickiego.

WYPADŁ Z BRYCZKI

Przed posesją nr. 255 przy ul. Wólczańskiej od bryczki, prowadzonej przez Władysława Kaźmierczaka zam. w Ksawerowie koło Łodzi oderwały się dyszle, skutkiem czego Kaźmierczak trzymający lejce został ściągnięty na ulicę przez konie i doznał ogólnego potłuczenia ciała. Pogotowie Miejskie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Józefa.

ŚMIERĆ Z PIJAŃSTWA

W Nowym Złotnie pod Nr 24 z powodu nadużycia alkoholu zmarł Władysław Ołówek. Milicja Obywatelska zabezpieczyła zwłoki do dyspozycji prokuratora.

UCIEKAJĄ Z DOMU

16-letni Marian Lew zam. przy ul. Starej 10 [illegible] ze sobą 6 mtr. materiału wełnianego i zbiegł w niewiadomym kierunku.

18-letni Jerzy Górecki zam. przy ul. Bazarnej 1 zbiegł w niewiadomym kierunku zabierając ze sobą kilka sztuk bielizny.

Z życia k. s. Zryw

W czwartek zebranie pływaków

W czwartek dnia 10 lipca br. o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu KS ZWM—Zryw przy ul. Gdańskiej Nr 85 zebranie członków sekcji pływackiej.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich obowiązkowa.

Powiększa się sekcja pływacka Zjednoczonych

Sekcja pływacka KP Zjednoczonych pozyskała dla swych barw klubowych znaną pływaczkę Maciulewicz Mieczysławę z Wileńskiego Elektritu oraz popularnego przed wojną pływaka z ŁKS-u Konikowskiego Janusza.

Zawodnicy ci obok Przyborowskiego, Szczepaniakówny, Matysiakówny i Krogulca wezmą udział w Pływackich Mistrzostwach Polski organizowanych w Bielsku w dniach 9, 10 i 11-go sierpnia 1947 r.

Nalepka olimpijska w każdym oknie wystawowym

Polski Komitet Olimpijski, jak donosi Przegląd Sportowy, w ramach szeroko zakrojonej akcji zbierania funduszów na cele przygotowania polskiej reprezentacji olimpijskiej wypuścił nalepki olimpijskie w cenie 100 i 500 złotych.

Nalepki te numerowane i zaopatrzone w pieczęć PKO sprzedawane będą po sklepach i magazynach w całej Polsce przez specjalnych sprzedawców zaopatrzonych [illegible] odpowiednie legitymacje i upoważnienia.